

Jeden przystanek wiele zmieni

Są ulice i domy, których mieszkańcy do przystanku autobusowego mają nie tylko 500 metrów, ale nawet 2 kilometry. To nie przypadek z ościennych gmin. W takich realiach, tzw. białej plamy komunikacji miejskiej, funkcjonuje os. Krzekowo-Bezrzecze.

To osiedle dobrze obrazuje proces tzw. rozlewania się miasta. Na niegdyś rolniczych terenach peryferii Szczecina zaczęły powstawać domy, a urzędnicy wytyczać kolejne ulice.

– Rozbudowa jednak wyprzedziła infrastrukturę. Dlatego m.in. przy wielu ulicach wciąż nawet chodników brak – proces ten

dojeżdżać. Bez niego wciąż są zdani na własne samochody lub taksówki. Nie każdy – jak np. osoby starsze, niepełnosprawne czy z małymi dziećmi – zdoła dotrzeć tam pieszo. Pomogłaby dodatkowa komunikacja autobusowa. Bo teraz z niektórych punktów Krzekowa mieszkańcy do przystanku mają ponad 500 m, a czasem nawet 2 km.



Szczecinianie, którzy nie są zmotoryzowani, powinni mieć możliwość korzystania z komunikacji miejskiej, której jakość nie obniża ich standardu życia.

Fot. Marek KLASA

obrazuje Joanna Pieciukiewicz, przewodnicząca Rady Osiedla Krzekowo-Bezrzecze.

Brakuje też dostępu do komunikacji miejskiej. Zarówno tramwajowej, jak i autobusowej. Wprawdzie za sprawą odcinka „torowej rewolucji” tramwaje już dojeżdżają na sąsiednie os. Zawadzkiego, ale kończą trasy – podobnie jak autobusy – na węźle komunikacyjnym „Szafera”.

– Bardzo nas cieszy postęp „torowej rewolucji” i powstanie przy ul. Szafera potężnego węzła komunikacyjnego. Problem w tym, że mieszkańcy naszego osiedla mogą z niego korzystać tylko w ograniczonym zakresie – mówi Joanna Pieciukiewicz. – Brakuje bowiem połączenia autobusowego, za sprawą którego mogliby do „Szafera”

Mieszkańcy Krzekowa-Bezrzecza mają proste rozwiązanie dla przynajmniej częściowego rozwiązania problemu: wydłużenie o zaledwie jeden przystanek trasy autobusów trzech linii: 222, 225 i 227.

– Chodzi o to, aby zmodyfikować ich dotychczasowe trasy w kierunku ul. Szafera, o jeden przystanek, z którego powracałyby na dawną trasę – tłumaczy radny Andrzej Radziwinowicz, współprzewodniczący szczecińskich Zielonych. – Dla każdej z wymienionych linii oznaczałoby to wydłużenie trasy o zaledwie 5 minut. To niewiele, jak za efektywne skomunikowanie Krzekowa-Bezrzecza z węzłem „Szafera”, a przez to – dzięki autobusowi linii nr 75 oraz połączeniom tramwajowym linii nr 1 i 2 – ze

Śródmieściem, a dalej z Prawobrzeżem. Także w skali wydatków miasta to niewielki koszt. Tym bardziej, gdy wziąć pod uwagę ogromny pozytywny społeczny efekt tego przedsięwzięcia.

Właśnie w tej sprawie radny skierował już dwie interpelacje do prezydenta Szczecina.

– Sprawny i dostępny transport publiczny to podstawa nowoczesnego miasta. Szczecinianie, którzy nie są zmotoryzowani, powinni mieć możliwość korzystania z komunikacji miejskiej, której jakość nie obniża ich standardu życia. Niestety, mimo wielkiej inwestycji torowej i powstania pętli tramwajowo-autobusowej przy ul. Szafera mieszkańcy os. Krzekowo-Bezrzecze nadal są wykluczeni komunikacyjnie. Przez brak bezpośredniego połączenia autobusowego do wspomnianej pętli. Gdyby takowe było, wtedy połączenie z centrum Szczecina byłoby dla nich o wiele prostsze i szybsze – radny napisał w jednej z nich.

W interpelacjach radny stawia prezydentowi pytanie: „czy Gmina Miasto Szczecin planuje wprowadzenie połączenia autobusowego pomiędzy os. Krzekowo-Bezrzecze a pętlą tramwajowo-autobusową przy ul. Szafera”. Jednak do tej pory odpowiedzi w sprawie brak.

– Wykluczenie komunikacyjne Krzekowa-Bezrzecze jest faktem. Nie obchodzi mnie kiedy – za rok, a może nawet za lata – zostanie przedłużona linia tramwajowa do ul. Łukaszyńskiego. Wprowadźmy na już rozwiązanie, które znacząco ułatwi życie mieszkańcom tego osiedla – apeluje radny Radziwinowicz.

Rada Osiedla Krzekowo-Bezrzecze popiera apel do prezydenta o wydłużenie tras autobusów linii 222, 225 oraz 227 o przystanek przy węźle „Szafera”. Mieszkańcy planują przygotowanie specjalnej petycji w tej sprawie. Tymczasem... Od ul. Sosabowskiego w kierunku ul. Łukaszyńskiego ułożono jedynie ślepy tor o długości niespełna 200 metrów. Wszystko wskazuje na to, że będą rdzewiały latami, zanim kolejny odcinek „torowej rewolucji” w końcu dotrze do tej części Krzekowa. ©

Arleta NALEWAJKO